

Karolina
Proniewska (1828–1859)

to jedna z najbardziej niezwykłych postaci polskiej literatury XIX-wiecznej, jej nurtu kobiecego. Żyła krótko, ledwie trzydzieści lat. Urodziła się na głębokiej prowincji w majątku Podurbinie w niebogatej rodzinie szlacheckiej. Od wczesnego dzieciństwa wykazywała nadzwyczajne zdolności intelektualne i poetyckie, jej ojciec porównywał ją miał do „słowiańskiej Safo”, miała być też niejako nową żmudzką Orszulką. W wieku siedmiu lat nauczyła się czytać i pisać. Jako dwunastolatka już pisała wiersze. Była przy tym nadwrażliwa, skłonna do melancholii, czasem wybuchowa, empatyczna wobec ludu i natury, wykazując inklinacje religino-mistyczne.

Niestety, ciąg nieszczęść sprawił, iż jej życie potoczyło się smutnym torem: czteroletnią Karolinę osierocił ojciec Teofil (potem często określała się w lirykach jako sierota), matka wychowująca liczne jej rodzeństwo przyjęła pomoc najstarszego syna, który siłą tłumił w wątłej dziewczynce poetyckie zdolności, uznając, iż szkodzą jej zdrowiu. Wcześniej bowiem rozpoznano u niej początki gruźlicy. Za życia opublikowała garść wierszy w prasie warszawskiej, wileńskiej i dwa tomy poetyckie: *Festyna Wielkiej Kalwaryi na Żmudzi. Opowiadanie* (Wilno 1856) oraz *Piosneczki Karoliny Proniewskiej. Bogu na chwałę, na pamiątkę przyjaciółom* (Wilno 1858).

Proniewską krytyka traktowała – w tym Józef Ignacy Kraszewski – życzliwie, ale protekcyjnie, jako talent nieoszlifowany, pełen lirycznej prostoty i naiwności. Także sprzyjający poetce świadkowie zwracali przede wszystkim uwagę na nieszczęścia w jej życiu: sieroctwo, biedę w domu, niezrozumienie, zakaz pisania wydany przez brata, niejasną postawę matki, fatalną miłość do niewykształconego mężczyzny, śmiertelną chorobę, ostatnią wolę wyrażoną wobec matki, by spaliła niewydane jej pisma. Od czasu do czasu – zarówno w literaturze polskiej, jak i litewskiej – akcentowano poetycką fascynację Proniewskiej Deotymą i Mickiewiczem, ale też przyjaźń z Antonim Baranowskim, późniejszym biskupem sejneńskim Antanasem Baranuskasem, pisarzem litewskim i polskim, oraz fakt przekładu niewielkiego fragmentu *Witoloraudy* Kraszewskiego na język litewski.

Oceniając jej poezję, nawet najżyczliwsi w owej epoce, jak Felicjan Rymkiewicz, akcentowali samorodność jej talentu i jego niepełne wykształcenie się w niesprzyjających okolicznościach [...].

Dr hab. Anna Janicka, prof. UwB,
Od Redakcji (fragment)

Karolina
Proniewska



FESTYNA WIELKIEJ KALWARYI
NA ŻMUDZI • Poezje zebrane



Karolina Proniewska

FESTYNA
WIELKIEJ KALWARYI
NA ŻMUDZI

Poezje zebrane